

## Triduum Paschalne

**Wielki Czwartek** (6 kwietnia) –  
Msza św. w kościele w Hove –  
17.30

**Wielki Piątek** (7 kwietnia) –  
Liturgia Męki Pańskiej w kościele  
w Hove o godz. 15.00  
oraz w Crawley o godz. 17.30

**Wielka Sobota** (8 kwietnia) –  
Liturgia w kościele w Hove (St.  
George's Church) o godz. 19.00

## Uroczyste Msze Święte w Niedziele Zmartwychwstania Pańskiego (9 i 10 kwietnia)

**Crawley** – godz. 8.00 oraz 11.45  
Drugi dzień świąt Msza Święta  
o godz. 11.45

**Hove** - godz. 13.15  
Drugi dzień świąt Msza Święta  
o godz. 13.15

**Tunbridge Wells** – godz. 19.00

### Święcenie pokarmów wielkanocnych:

Tunbridge Wells – godz. 9.00  
Eastbourne- godz. 13.00 (St. Agnes Church)  
Hastings –godz. 10.00  
Redhill – godz. 10.45  
Crawley- godz. 11.30 do 13.00  
Hove – godz. 12.00 do 13.30

**Rekolekcje wielkopostne** połączone ze spowiedzią wielkanocną odbędą się 3 i 4 kwietnia. Poprowadzi je ks. dr Edward Rusin, proboszcz parafii w Oxfordzie. **3 kwietnia i 4 kwietnia** – Msze Święte z nauką rekolekcyjną o 17.30 w kościele w Hove; w Crawley o godz. 19.15.

**Spowiedz** w kościele w Hove będzie w Wielki Poniedziałek od 16.30 zaś w Crawley w Wielki Wtorek od 18.30.

**Męska Droga Krzyżowa** po klifach w nocy 31 marca/1 kwietnia. Rozpocznie się Mszą Świętą o godz. 22:00 w Kościele Chrystusa Króla w Eastbourne BN23 6HT.

**Podziękowania:** Drogim parafianom i przyjaciółom bardzo dziękuję za świadectwo wiary i udział w nabożeństwach; grupom muzycznym i lektorom za upiększanie liturgii Mszy Świętej; za materialne utrzymywanie rozległej parafii i waszego proboszcza; za udział w Drodze Krzyżowej; za przyjęcie kołędowe oraz modlitwę. Tradycyjnie Msze Święte w Wielkanoc będą sprawowane w waszych intencjach. Niech Zmartwychwstały Pan wszystkim nam błogosławi i serca nasze wypełni wiarą, nadzieją i miłością. Alleluja. Ks. Tadeusz



### Medytacja na Wielki Piątek

Pasją Chrystusa jest Ojciec i człowiek, a właściwie miłość do Ojca i miłość do człowieka, każdego człowieka, najbardziej zaś do tego, który najmocniej jest spragniony i potrzebuje miłości i miłosierdzia.

Chrystus wydaje się na mękę z miłości do Ojca i do nas, oddaje życie po to, żeby miłość Ojca dotarła do nas. „Chrystus umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” – pisze św. Paweł. Sam Jezus powiedział przecież: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

To zresztą chyba jeden z najpiękniejszych tytułów, którym chrześcijanie (szczególnie wschodni) nazywają Chrystusa: Przyjaciół Człowieka. Rozpostarte ramiona Chrystusa i jego krzyk: „Pragnę” są wywołującym dreszcz wyznaniem tej miłości. I warto jeszcze dodać, że jest to miłość nie do aniołów i świętych, ale do grzeszników: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyżśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8).

I adoracja Krzyża. Dlaczego w niej uczestniczymy, dlaczego powoli i w skupieniu, chyba wszyscy, którzy są w kościele, bez wyjątku, podchodzimy do Ukrzyżowanego? Czy nie dlatego, że On nas przyciąga, że spełnia się Jego zapowiedź: „A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Przychodzimy, bo jesteśmy spragnieni takiej miłości, która jest prawdziwa, bezwarunkowa, do końca.

Myślę, że naszej wielkopiątkowej adoracji krzyża mogliśmy nadać najgłębszy sens, gdyby nasze ucałowanie krzyża było osobistym wypełnieniem i potwierdzeniem tego, co napisał św. Jan: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma do nas” (1J 4,16). Całując krzyż warto w głębi duszy – i z głębi duszy – powiedzieć Jezusowi: „Tak, wierzę w Twoją miłość, wierzę w miłość Ojca do mnie, którą Ty, Panie, objawiasz właśnie na krzyżu”.

Jest jeszcze jeden niesłychanie ważny moment w liturgii Wielkiego Piątku (przynajmniej dla mnie jest bardzo ważny!). Jest to modlitwa powszechna,

Proboszcz: *ks. Tadeusz Białas*  
Flat 1, 30 Sackville Road,  
Hove, East Sussex, BN3 3FB  
t. 01273 720 069 m. 07789 897 003  
E-mail: [tadeuszbialas65@gmail.com](mailto:tadeuszbialas65@gmail.com)  
[www.parafiabrighton.org](http://www.parafiabrighton.org)  
Nr 2 Kwiecień/Maj 2023

bardzo uroczysta i gęsta od znaczeń. Tych dziesięć wezwań, które się na nią składają: za Kościół, papieża i swojego biskupa, za katechumenów, o jedność chrześcijan, za Żydów, za niewierzących w Chrystusa i w ogóle w Boga, za rządzących państwami oraz za strapionych i cierpiących – ta modlitwa wyraża w konkretach tę miłość i troskliwość Boga. I to nie tylko względem mnie, bo wiara i zbawienie to nie sprawa tylko między mną a Bogiem, nawet nie tylko między Bogiem a Kościołem, czy nawet wszystkimi wierzącymi w Chrystusa.

Ta modlitwa szalenie dobitnie wyraża prawdę, że Bóg chce zbawienia świata – świata całego. A Kościół, który się modli w tych wszystkich intencjach, wtedy właśnie jest naprawdę sobą, gdy jest Bożym narzędziem służącym – jak sam Chrystus – wypełnieniu woli Ojca, którą jest to, aby świat został zbawiony, odnowiony, uświęcony i przebóstwiony.

Wielki Piątek to dzień pasji Chrystusa i równocześnie dzień, w którym Chrystus może się stać pasją życia mojego, twojego i każdego człowieka, który uwierzy miłości, który odpowie na Jego krzyk: „Pragnę”. Chyba jednym z najpiękniejszych śpiewów, jedną z najpiękniejszych modlitw na ten dzień, jest kanon: „W swe ramiona mnie weź, mocą krzyża dodaj siłę, w księgę życia wpisz mnie, do swej chwały przyjąć chciej”

### **Medytacja na Wielką Sobotę**

Liturgia Wielkiego Piątku zmienia sobotni poranek. Jest inaczej. Doświadczenie wczorajszego przeżywania Męki Pańskiej pozostawia niepewność. Nasza wolność teoretycznie nie zostaje naruszona, nadal możemy wszystko. Nie wystarczy to jednak do pokonywania kolejnych etapów wędrówki, ponieważ straciliśmy z oczu naszego Przewodnika, nasz Sens. Nasza postawa niczym nie różni się od zachowania uczniów przeżywających stratę swojego Nauczyciela. Osamotnienie jest dla apostołów najtrudniejszym doświadczeniem całej ich drogi pokonanej wspólnie z Jezusem. Ten dzień jest inny, nieuporządkowany, niepewny, bez nadziei jutra, z pojawiającymi się nieustannie wyrzutami: zostawiłeś mnie, oszukałeś... czemu Tobie zaufałem... straciłem wszystko, oni też wszystko stracili... czemu to zrobiłeś? gdzie jesteś?...

Utracona Obecność zawsze wprowadza nasze życie w pustkę. To doświadczenie dotyka najgłębszych pokładów nas samych... Bóg w którego wierzę nie może taki być, nie może zostawić nas samym sobie, On tak nie postępuje! A jednak... stało się. Jezus umiera.

Jezus zostaje złożony do grobu i nic już nie ma sensu. Kościół staje się pusty, nie kłękamy przed tabernakulum, ołtarz nie jest nakryty obrusem, przestaje być w centrum Liturgii. Mimo iż prawie wszystkie zewnętrzne znaki tracą sens, to pozostaje w nas jakieś przyzwyczajenie i chęć uczestnictwa.

Jednak nie do końca wiemy, jaka będzie nasza przyszłość, patrząc na pusty Krzyż będący centrum, czujemy się nieswojo i chcemy zrobić coś, co przełamie ten smutny nastrój.

Tymczasem apostołowie czekają w osamotnieniu, w pustce, lęku. Do tej pory Słowo stwarzało ich rzeczywistość, teraz pozostawia ich w poczuciu opuszczenia, by – paradoksalnie – nauczyli się doświadczać obecności poprzez jej brak. Niepewność ogranicza wierność Słowu, które usłyszeli od Jezusa na początku swojej drogi, lęk ogranicza wiarę i odsyła do rozumowego spojrzenia na to, czego byli świadkami. Muszą szukać ratunku, zanegować dotychczasowe doświadczenia. I nagle w tę ciemność, pustkę i samotność wkracza On – Światło i Nadzieja, ale wstyd paraliżuje i nie pozwala im na Niego spojrzeć. Na szczęście gdzieś głęboko pozostało w nich jednak pragnienie Boga, dzięki któremu mogli usłyszeć jego Słowo, to samo, które prowadziło ich dotychczas: Pokój Wam! Niedzielny poranek staje się zupełnie inny niż ten sobotni...

### **Medytacja wielkanocna**

Gdy jeszcze było ciemno.....

Miarą naszej miłości jest nasza tęsknota. To ona nie pozwala Marii Magdalenie czekać w ciemności i pustce nocy. Każę jej opuścić żalobę, żal i rozczarowanie, choć nie ma żadnych gwarancji, że spotka Pana. Gdyby nie ta tęsknota, nie wyruszyłaby w najważniejszą drogę swojego życia. Tęsknota Marii Magdaleny to dla mnie dowód, że Jezus nigdy dla niej nie umarł, choć przecież widziała Jego śmierć na własne oczy.

Kiedy więc szukamy znaków zmartwychwstania w nas samych, nie wolno nam gardzić tęsknotą, którą w sobie nosimy. Ona jest naszym pierwszym wyznaniem wiary, nieśmiałym znakiem światła Zmartwychwstałego, gdy wokół nas jest jeszcze ciemno.

Co ciekawe, Jezus nie zaspokaja natychmiast jej tęsknoty. Po pierwsze, pokazuje, że nie ma Go tam, gdzie Maria Magdalena Go szuka. Więc się nie przestrasz, gdy odkryjesz, że miejsca i ludzie, w których spodziewasz się Go spotkać, są puste. Zmartwychwstały zaskakuje zawsze nowością: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21, 5).

Po drugie, tęsknota za Jezusem popycha Marię Magdalene do spotkania z braćmi. To dzięki nim jeszcze raz biegnie do pustego grobu. I dopiero wtedy spotyka Tajemniczego Ogrodnika. W poranek wielkanocny wypełnia się już obietnica Pana: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje...” Tęsknota przeżywana w samotności nie prowadzi na spotkanie z Panem. Dlatego potrzebujemy braci i sióstr, potrzebujemy Kościoła, by nasza tęsknota za Bogiem nie przerodziła się w zbiór rozczarowań. Droga Marii Magdaleny, która się rozpoczęła, „gdy jeszcze było ciemno”, a skończyła spotkaniem w światłości, twarzą w twarz, niech się stanie drogą każdego z nas. (medytacje opracowali Ojcowie Dominikanie)